Nr. 86. Czwartek 15. Kwietnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 14. kwietnia. Dnia 14. kwietnia 1852 wyszedł w c. k. galicyjskiej drukarni rządowéj VIII. zeszyt z r. 1852 dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

Sprawy krajowe.

Lwów, 13. kwietnia. Słychać, że tocząca się od dłuższego czasu sprawa względem reorganizacyi izraelickiej szkoły realnéj w Brodach będzie niebawem załatwiona, i z przyszłym rokiem szkolnym wejdzie tam w życie zupełna niższa szkoła realna odpowiadająca nowemu planowi nauk. Prezydyum krajowe przekonane o naglącej potrzebie urządzenia istniejących obecnie w Brodach zakładów naukowych odpowiednio tak szczegó nym stosunkom lokalnym, jakoteż powszechnej potrzebie, wysłało do Brodów dla roztrząśnienia istotnych stosunków i dla wykazania i pokrycia połączonych z reorganizacyą tego zakładu naukowego kosztów, komisyę gubernialną w osobie gubernialno-prezydyalnego sekretarza JMPana *Vukasovich*, któr ego czynność odniosła bardzo pomyślne rezultaty. Za osobistym wpływem p. komisarza gubernialnego, a szczególnie przez uprzejme spółdziałanie gminy miasta i magistratu powiodło się dla dotacyi zupełnej niższej szkoły realnej o trzech klasach, i niemiecko-izraelickiej głównej szkoły dla dziewcząt niezawisłej od istniejącej obecnie w Brodach szkoły głównej wykazać potrzebne fundusze. Założenie zupełnej niższej szkoły realnej połączone będzie prócz sumy 2500 złr. m. k. potrzebnej na sprawienie sprzętów szkolnych i zbiorów naukowych z rocznemi wydatkami w kwecie 9000 złr. m. k. Gmina miasta Brodów przejęta koniecznością dalszego istnienia szkoły realnej w Brodach oświadczyła z chwalebną gotowością, że będzie pokrywać koszta czynszu, opału, oświetlania i utrzymywania potrzebnych do umieszczenia szkoły realnej lokalności, tudzież koszta utrzymywania służby szkolnej i trzeciej części płacy dla nauczycieli z funduszów lokalnych pod warunkiem, jeżeli fundusz publiczny przyjmie na siebie dwie trzecie części pensyi dla nauczycieli. Prócz tego zabespieczyła gmina miasta przeznaczoną na sprawienie sprzętów szkolnych i zbiorów naukowych kwotę 2500 złr. m. k. w drodze subskrypcyi z nieznacznym niedoborem wśród toku sprawy komisyi gubernialnej i oświadczyła oraz, że dla sprawienia zbiorów naukowych tudzież na inne z nauką połączone wydatki oddaje do dyspozycyi roczną kwotę 300 złr. m. k. z funduszów lokalnych. Przypadający więc na fundusze publiczne roczny wydatek wyniesie blizko 4000 złr. m. k., a resztę w kwocie 5000 złr. m. k. pokrywać będzie fundusz lokalny.

Założeniem niemiecko-izraelickiej głównej szkoły i dla dziewcząt w mieście Brodach liczącem przeszło 20,000 mieszkańców izraelickich zaradzi się dawnej i koniecznej potrzebie wynikajacej z szczególnych stosunków tej gminy miasta. Gdy gmina izraelicka oświadczyła bezwarunkowo, że będzie pokrywać wszystkie z założeniem tej szkoły połączone i na roczną sumę 6000 złr. m. k. obliczone wydatki z utworzonego przez gminę izraelicką funduszu miejscowego, przeto spodziewać się można, że względem przyzwolenia rządu nie zajdą żadne trudności, a wspomniana szkoła z początkiem przyszłego roku szkolnego będzie mogła być otwartą. Wewnętrzne urządzenie téj izraelickiej szkoły ma być zastósowane do przepisanego dla szkół głównych planu naukowego w ogóle, a różnica w przedmiotach i godzinach naukowych o tyle tylko ma nastąpić, o ile to dla różnicy w wyznaniu religijnem uczniów przez udzielanie nauki w języku hebrajskim i w religii izraelickiej potrzebnem będzie.

Czynności

Lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj.

VIII. nadzwyczajne posiedzenie dnia 30. grudnia 1851 roku pod przewodnictwem prezesa p. *Floryana H. Singer.*

(Dokończenie.)

Emisya tych obligacyi indemnizacyjnych będzie podług mego zdania, dobroczynną dla kraju, gdyż obligacye te w znacznej części wartość dóbr ziemskich reprezentować będą, która przez zniesienie pańszczyzny w tej chwili była zniszczoną.

Ale właśnie dla tego, że te papiery będą efektem majątek reprezentującym, który niegdyś właściciele dóbr posiadali, a który choć w części taki dochód przyniesie, jak dawniej bezpłatna praca — nie mogę tego inaczej pojąć jak w ten sposób, że do tego znajdą się także kapitaliści w posiadaczach dóbr, gdyż w istocie posiadacz ziemski, który takich obligacyi na kilka tysięcy otrzyma, niewyda ich wcale, lub tylko za stósowną wartość — zawsze będzie w równej sumie, nowym kapitalistą, który swój kapitał korzystnie użyć chce, a zastanowiwszy się bliżej nieinaczej jak tylko w papierach państwa ulokować go może.

Któż bowiem przypuścić zechce, że nowa wartość tylko na to spieniężoną zostanie — aby ją wysłać za granicę; przeciwnie nam wpłyną zawsze nowe kapitały z dawnych prowincyi polskich, gdyż to jest owoc wyższej cywilizacyi, którą posiadamy.

Jeżeli jeszcze do tego przyłączą się nowe oszczędności, których się spodziewać można, jeżeli opatrzność zachowa nam pokój, gdzież ostatecznie indziej, jeżeli nie w obligacyach chcianoby ulokować wielkie kapitały.

Ta nowa emisya obligacyi indemnizacyjnych nie jest niczem innem, jak zmobilizowaniem części wielkich posiadłości ziemskich, którego renty dawniej z pańszczyzny a teraz z podatku wpływają.

Będziemy zatem mieć posiadaczów ziemskich i kapitalistów.

Niemogę więc podzielać obawy, że obligacye indemnizacyjne tutaj roztrwonione spłynęłyby na wielki targ obligacyi w Wiédniu, w tem albowiem zgadzam się z wami moi panowie, że do tego potrzebujemy koniecznie pomocy i zaradźczych środków.

Tych środków zaradźczych równie jak panowie nie upatruję w kreowaniu umyślnych upoważnień do handlu papierami państwa za dozwoleniem szczególnych praw i nałożeniem obowiązków, owszem zgadzam się w tém z panami, że ten handel jak dotąd każdemu przystępny być powinien. Nasi industryjni kupcy szczególniej izraelici rzucą się skwapliwie do tego. — Ale panowie macie słuszność, że wysoka stopa procentowa u nas (co nazywają brakiem pieniędzy) obecnie zakwitnięciu tego handlu najwięcej stoi na przeszkodzie, któremu brakowi, jak już dawno na to zgodziliśmy się, tylko urządzenie filii banku narodowego zaradzićby mogło.

Jeżeli zaś te nowe kapitały jedynie tylko na targ wiédeński ograniczone być mają, natenczas nie będzie można uniknąć stagnacyi i nieusprawiedliwionego zniżenia tych papierów.

Z tych przytoczonych powodów daję moje wotum w ten sposób, że dla potrzeb obrotu papierów państwa i industryjnych znajdzie się tutaj dosyć przedsiębierców, gdy tylko się ta potrzeba okaże, że ze względu na emisyę obligacyi indemnizacyjnych niema się czego obawiać, a zatem niema powodu, aby się oświadczyć za kreowaniem umyślnych zezwoleń do handlu papierami państwa; jednakże, aby wpłynąć na zniżenie stopy procentowej, co nazywają „łatwo dostać pieniędzy" należałoby tutaj kreować filię banku, a zarazem owe organa prawnie uregulować, które transakcyę tego handlu równie ułatwiają jak zabezpieczają.

Rozumię ja bursę i senzalów, gdyż nam brakuje punktu zgromadzenia, a ugody zrobione bez bursy i przysięgłych senzalów owej prawnej mocy nie mają, na której nam tak zbywa pomimo tego, że w naszym handlu myryady maklerzy i faktorów cierpić musimy.

Nakoniec przypomina prezes, że Izba potrzebę zaprowadzenia przysięgłych senzalów dla tutejszego placu w celu zabezpieczenia pewności i łatwości w handlu już dawno uznała i przedłożenie ustawy o senzalach uchwaliła.

Tymczasem nie zadowoliło pierwsze wypracowanie, i gdy spodziewany jest nowy porządek w handlu i rzemiosłach a według powziętych wiadomości także ustawa o senzalach dla Wiédnia przygotowuje się, więc w oczekiwaniu tychże spoczywa ten operat.

Pan Dubs życzy sobie, aby potrzebę założenia banku filialnego we Lwowie dobitnie przedstawić.

Prezes zapewnia, że w sprawozdaniu szczególniej smutne skutki wyjaśnione zostaną, któreby emisya obligacyi indemnizacyjnych wtenczas wywołała, gdyby nas bez pomocy na nasze niedostateczne środki ograniczono.

Izba uznaje po rozważeniu przytoczonych przez prezydenta uwag:

że dla potrzeb obrotu papierów państwa i industryjnych znajdzie się tu dosyć przedsiębierców, gdy tylko okaże się ta potrzeba,

że ze względu na emisyę obligacyi indemnizacyjnych niema się czego obawiać, a zatem niema powodu, obstawać za kreowaniem umyślnych upoważnień do handlu papierami państwa, że nic tak nie wzmaga handlu jak niska stopa procentowa, co inaczej zowią

„łatwo dostać pieniędzy“

że zatem urządzenie filii banku we Lwowie pożądanem i ze względu na emisyę obligacyi indemnizacyjnych niezbędnie potrzebnem się okazuje, przyczem zarazem owe organa prawnie uregulowane być powinny, które transakcyę handlu papierami państwa równie popierają jak zabezpieczają.

Izba uchwala zatem jednogłośnie przedłożyć wniosek, aby obok zaprowadzenia banku filialnego także założenie bursy i senzalów dla Lwowa zezwolono.

2. Dalszy ciąg obrady nad prożbą wniesioną do N. Pana przez tutejszych młynarzy o zezwolenie założenia cechu.

Sekretarz jako referent reasumuje debaty ostatniego posiedzenia, a gdy p. radzca Sidorowicz cofnął swój wniosek, aby ubiegający się o prawo majsterstwa wykazywali się kapitałem obrotowym, przeto Izba uchwala jednogłośnie, aby zażądaną przez magistrat opinię podług wniosku referenta w ten sposób udzielić, izby było stosownie aby młynarze z obwodu Izby w stowarzyszenie złączyli się, którego siedzibę we Lwowie oznaczyć należy — nie zostawiając im jednakże prawa innych wyuczonych młynarzów wyłączać od przystąpienia do stowarzyszenia lub wykonywania rzemiosła.

Ludwik Lens, sekretarz.

Wiédeń, 10. kwietnia. Litografowana *Korespondencya* austryacka pisze: Że śmierć poprawia i pojednywa, świadczy o tem ów pocieszający sposób, w jaki zagraniczne dzienniki przyjęły smutną wiadomość o zgonie Jego Excelencyi prezydenta ministrów. Najnamiętniejsze głosy opozycyi umilkły teraz zupełnie i nawet ci, którzy dla odrębności stanowiska swego niemogli cieszyć się wszystkiemi politycznemi powodzeniami Zmarłego, dobierają teraz tylko przyjaźnych, a nawet serdecznych wyrazów pochwały dla Niego.

Z téj strony, po któréj stoją przyjaciele Austryi, odzywają się nie pięknie utoczone frazesy czczej pochwały, ale szczere z serca i przekonania pochodzące ubolewanie i wyrazy wdzięczności za to, co Zmarły w interesie całéj Europy uczynił. Bo też w istocie jenialny mąż ten zdołał przewidzieć wszystko jak najdokładniej; on potrafił przy każdéj sposobności odgadnąć właściwego ducha i potrzebę czasu i tak na zasadzie zdrowego, głębokiego i trafnego pojęcia układać i przeprowadzać równie praktyczne jak i w skutkach doniosłe plany.

Zmienną jest tylko dowolna polityka; taka zaś, która opiéra się na faktycznie istniejących stosunkach i działa podług przykazań wyższej konieczności, niepodlega żadnéj zmianie rzeczy. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 14. kwietnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $95^{7}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$% $85^{7}/_{16}$; 4 % — —. 4% z r. 1850 90; wylosowane 3% — —. Losy z r. 1834: 1090. z roku 1839 $307^{1}/_{2}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1274. Akcye kolei półn. 1550. Glognickiej kolei żelaznéj $703^{3}/_{4}$. Odenburgskie 118. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. $639^{1}/_{2}$. Lloyd — —.

Anglia.

Dziennik *Morning Herald* dowodzi z ostatnich mów w izbie niższej tyczących się sprawy wychodźtwa, że Lord Palmerston dla zasłonienia błędów swej własnej polityki zagranicznej, zmniejszył doniosłość ustawy angielskiej. Z objaśnień, których, jak sam się szczycił, udzielił ustnie kilku posłom zagranicznym, pokazuje się wyraźnie, że brak zaufania mocarstw północnych do angielskiego ministerstwa zagranicznego był zupełnie usprawiedliwiony. Ustawa nastręczała dostateczne środki do zapobiegania machinacyom wychodźców; wszelako środki te pozostawiano umyślnie bez użycia. „Że za ministerstwa Lorda Palmerstona“ — powiada ów dziennik ministeryalny — „zwykli byli porażeni socyaliści i republikanie Europy wydawać proklamacye swoje z głównej kwatery swej tuż obok ministerstwa spraw zagranicznych, i odbywać tam zgromadzenia swoje, to rzecz dowiedziona, i nikt też dziwić się niepowinien, że cierpienie takich oczywiście nieprawnych zabiegów musiało narodowi angielskiemu ściągnąć nieufność i wstręt narodów zagranicznych.“ Teraźniejszy zaś rząd nie będzie pewno, jak utrzymuje dziennik ministeryalny, przymrużać oczu w podobnych przypadkach. „Naszą zasadą jest“ — tak kończy *Herald* — „udzielać przytułek nieszczęściu, lecz do tego trzeba dołączyć obowiązek ścisłego dopełniania ustaw gościnności. Anglia nie powinna pod pozorem sympatyi dla nieszczęścia stawać się warsztatem dla fabrykowania podpalających statków przeciw zaprzyjaźnionym narodom. To jest wyraźny i konieczny obowiązek polityczny, dla którego dopełnienia czwartkowa debata nowym bodźcem się stanie.“ *(L.k. a.)*

Francya.

(Składanie przysięgi przez urzędników sprawiedliwości. — Uroczyste doręczenie kapelusza kardynałowi Donnet. — Sprawozdanie o dotacyi prezydenta republiki.)

Paryż, 5. kwietnia. *„Moniteur“* ogłosił protokół o złożeniu wczoraj wieczór w Elysée przysięgi wysokich urzędników sprawiedliwości. W przemowie, którą minister sprawiedliwości *Abatucci* przedstawił ich prezydentowi republiki, czytamy: „Ci urzędnicy, którzy mają obowiązek przestrzegać wykonania ustaw państwa, okazują już przez samą obecność swoją w teraźniejszym uroczystym akcie, że szanują konstytucyę proklamowaną głosem całego narodu, i że ją poważać będą. Znana ich sumienność ręczy za przyłączenie się ich do rządu i do ugruntowanego przez Księcia Pana porządku. Oni wiedzą, że odważnemu ich działaniu zawdzięczamy i klęskę demagogii i przywrócenie władzy tego przedmurza porządku i wolności. Oni przynoszą pańskiemu rządowi potęgę, jaką prawo nadaje; oni nie zapomną, że Pan utrzymałeś tę silną organizacyę sądownictwa, otrzymaną w spuściznie po nieśmiertelnym mężu, którego nazwisko nosisz, i którego patryotyczne dzieło dalej prowadzisz.“ Poczem prezydent republiki odezwał się do urzędników sprawiedliwości w następujące słowa, które zawierają całe wyznanie zasad politycznych: „Mości Panowie! Jakkolwiek z ukontentowaniem przyjmuję Waszą przysięgę, jednakże włożony na wszystkie ukonstytuowane korporacye obowiązek zdaje się mi mniej potrzebnym u tych, których szlachetnem posłannictwem jest jednać powagę i panowanie prawu. Im więcej władza spoczywa na niezaprzeczonej podstawie, tem też więcej od Panów broniona być powinna. Od tego dnia, w którym dogmat zwierzchnictwa ludu zastąpił zasadę boskiego prawa, można powiedzieć, że żaden rząd nie był tak prawowity, jak mój. W roku 1804 cztery miliony głosów proklamując dziedziczność władzy w mojej familii, ogłosiły mnie dziedzicem Cesarstwa. W roku 1848 powołało mnie prawie 6 milionów głosów na naczelnika republiki. W roku 1851 utrzymało mnie prawie 8 milionów na tej posadzie. Gdy przeto mnie składacie przysięgę, zaprzysięgacie wierność nie tylko samemu człowiekowi, lecz zasadzie, sprawie, woli narodu.“ — Poczem cały sąd kasacyjny, złożony z naczelnego prezydenta, jeneralnego prokuratora, trzech prezydentów izby, 41 radzców, 6 jeneralnych adwokatów i 6 innych członków, złożył przysięgę, której znaną formułę przeczytał wpopród minister sprawiedliwości. Tylko 4 członkowie byli nieobe-

Rozmaite wiadomości.

Piszą z *Kijowa:* Wiadomo mineralogom i amatorom ozdobnych kamieni, że labrador do familii feldspatowych należący, ma znaczną twardość, daje się pięknie polerować i posiada żywą grę kolorów; dlatego używano go do ozdób lecz mniejszych rozmiarów, szczególniej na tabakierki, oczka do pierścieni i td. dotąd bowiem był dosyć rzadkim minerałem. Znajdowano go w bryłach i kawałkach rumowych (Geschiebe) na brzegach Labradoru, na wyspie św. Pawła, w Finlandyi, około Petersburga, w Szkocyi, na wyspie Sky, około Berlina i td. Znajduje się także w syenicie z Meissen i Plaenscheu-Grund i w dolerycie około Mussner. Skała Melaphyr zwana jest mieszaniną augitu i labradoru z kryształkami jego porfirowato wrosłemi. Przed kilkoma laty przywieziono do Warszawy kawałki labradoru około Kijowa znalezione, mające piękne odbicia koloru błękitnego, lecz niemieliśmy dokładnéj wiadomości o jego miejscu rodzinném, obfitości i znaczeniu w formacyach, w tamtejszéj okolicy rozwiniętych. — Z notatki udzielonej nam przez Barona *** dowiadujemy się, że skała z labradoru złożona, znajduje się w posiadłości assesora kolegialnego Włodzimierza Siwickiego, Kamienny Bród zwanéj, nad rzeką Teterów, w gubernii Kijowskiej, powiecie Radomyślskim leżącéj. Poprzedni jéj właściciele nie zwracali uwagi na ten rzadki kamień, niedali o nim żadnéj wiadomości, zostawili go bez użytku. Skała ta labradoru według przybliżonego obliczenia ma 450000 sążni sześciennych czyli przeszło 3 miliony stóp angielskich objętości, nie licząc w to części w ziemi ukrytéj. — Tak wielkiej masy labradoru o ile wiadomo, dotąd nigdzie nie znaleziono, przynajmniej mineralogowie żadnéj o tem wzmianki nie czynią. Jest to ważna wiadomość dla nauki; przemysł zapewnie z niej korzystać niezaniedba, ponieważ labrador, równie jak granit wytrzymały z piękną grą kolorów, może być użyty na kolumny, platy do stołów, oprawy do kominków i innych ozdób pałacowych lub kościelnych, na nagrobki, wazony i tp. do czego ogromna masa labradoru kamienno-brodzkiego może dostarczyć materyału w każdéj żądanéj wielkości. Ponieważ rzeka Teterów wpada do Dniepru, można więc komunikacyą wodną sprowadzać go do Rygi, Odessy i Warszawy, zkąd koleją żelazną dalej może być rozesłany. — Osoby, któreby sobie życzyły bliższą wiadomość o tym minerale lub jaką ilość jego posiadać, mogą udać się wprost do assesora kolegialnego Włodzimierza Siwickiego w Kijowie.

Labrador kamienno-brodzki ma kolor popielaty, okazuje grę kolorów błękitnego, złocistego i zielonego na tle ciemnem. — Wartoby obrobić go w rozmaitych postaciach dla przekonania się jaki efekt na oko ta gra kolorów sprawi; przytém zwracamy na to uwagę, że potrzeba starać się o szlifowanie go równolegle do wązkiej ściany słupa, który jest formą główną labradoru; ponieważ w tym kierunku okazuje najpiękniejszą grę kolorów. — Trudno jednak do tego zastosować się w obrabianiu mas większych, ponieważ kryształki labradoru nie dobrze w nich wykształcone leżą w rozmaitem względem siebie położeniu.

— *Burton* podaje w dziele swoim o krainie „Scinda czyli nieszczęsnéj dolinie“ ciekawe opisanie zawieruchy w tym kraju. W dniu takim, kiedy ma nastąpić zawierucha, bywa niebo od samego rana ponure, a powietrze czarne jak kopeć z węgli; wiatr dmie w chwilowych przestankach ponad ziemią, a z pobliskiej góry wali się nadół nakształt wieży słup kurzu zmieszanego z proszkami pyłu. Burza wzmaga się z każdą chwilą i z nieustannym nawałem sroży się

cni, z tych 3 dla słabości, a jeden, prezydent honorowy *Lasagni*, bez oznajmienia przyczyny. Po krótkiej przemowie ze strony naczelnika państwa złożył sąd obrachunkowy podobnież przysięgę, a nakoniec także wszyscy naczelni prezydenci i jeneralni prokuratorowie sądów apelacyjnych, w liczbie 53. Tylko 2 naczelni prezydenci, z Angers i Colmar, nie byli z niewiadomych przyczyn.

— Do doniesienia o doręczeniu kapelusza kardynałowi *Donnet*, arcybiskupowi w Bordeaux, dodajemy jeszcze, co następuje: Prezydent republiki, otoczony swoimi ministrami w Tuileryach, przyjmował papieskiego tajnego szambelana *Flavio Chigi*, który mu doręczył swój list wierzytelny jako ablegat apostolski, a przytem miał do niego w łacińskim języku przemowę, w której było wiele wyrazów papieskiej życzliwości tak dla osoby prezydenta republiki, jako też dla francuskiego narodu. Prezydent republiki odrzekł: „Mosignore! Cieszę się z wyboru, który Jego Świątobliwość uczynił, aby go w tej imponującej uroczystości zastępował tak znakomity prałat, równie jak miło mi, że Jego Świątobliwość polecił Panu wyrazić te uczucia, które są chlubą dla mnie. Mam nadzieję, że przez wszystkie moje czynności zasłużę sobie na wzniosłe zaufanie głowy kościoła, i usprawiedliwię to zdanie, którego Pan jesteś godnym organem.“ Hrabia *Bacciochi*, mistrz ceremonii, zawiózł ablegata, równie jak i kardynała *Donnet* w pojeździe prezydenta republiki do Tuileryów, gdzie po przyjęciu zjedli śniadanie, a potem w kaplicy zamkowej znajdowali się na mszy. Księcia prezydenta, mówi „*Moniteur*,“ otaczali przytem kardynałowie arcybiskupi z Bourges i Reims, nuncyusz papiezki, książę *Murat*, ministrowie, wojskowość marszałek *Exelmans*, trzy korporacye państwa i wielu wysokich, duchownych. Marszałek *Jerome Bonaparte* przeszkodzony był przez słabość, a arcybiskup Paryża przez obowiązki swego urzędu. Poczem prezydent republiki włożył kardynałowi *Donnet* kapelusz na głowę, a ten przywdział w znak nowej swojej godności, płaszcz purpurowy. Z przydłuższej mowy, którą kardynał miał do prezydenta republiki, zasługują na wzmiankę tylko wspomnienia o zasługach Cesarza Napoleona, uznanie posłannictwa jego siostrzeńca, jako widocznie przez Opatrzność przeznaczonego, wyraźnie wyrzeczone życzenie nadania kościołowi wolności i udziału w życiu politycznem państwa, nakoniec nieprzyjaźna aluzya do czasów monarchyi lipcowej. — Prezydent republiki nie wdając się bliżej w wyrażone życzenia, odpowiedział między innemi: „Uroczystość ta nie jest czczą formalnością: jest ona symbolem jedności, jaka między duchowną i świecką władzą istnieć powinna, gdyż jedność i zupełna harmonia tych dwu władz przyczynią się najwięcej do szczęścia i pokoju świata.“

— *Moniteur* ogłosił dziś drukiem ułożone przez senatora *Fould* sprawozdanie o dotacyi prezydenta republiki; gdyż jak wiadomo, przełożony senatu zrobił w tej mierze propozycyę. „Ta propozycya,“ czytamy w niem, „wyraża zdanie kraju, równie jak senatu. Chodzi tu o postanowienie zewnętrznego położenia, naczelnika wielkiego narodu, który się swoich dawnych zwyczajów trzyma. Kraj żąda, aby mąż, który ocalił społeczeństwo, i któremu przez powszechne głosowanie, będące jedynym przykładem w historyi, powierzył naród swe zaufanie, mógł go także na wysokim, nadanym urzędzie godnie reprezentować. Kraj żąda, aby prezydent mieszkał w pałacu dawnych jego monarchów, aby w szlachetny sposób wykonywał godność Francyi, wspierał kunszta, umiejętności i literaturę, które jedną część jego sławy stanowią, aby mógł wszelkim rodzajom nieszczęścia pomocną podać rękę. Wiemy o tem, że w tej ważnej części wielkiej missyi swojej odpowie godnie książę Ludwik Napoleon życzeniom Francyi. Senat ma obowiązek przez swoje wotum zabezpieczyć mu środki do tego. *(P. Z.)*

(Wiadomości bieżące z Paryża z d. 4. kwietnia.)

Paryż, 4. kwietnia. Ogłoszonym dziś w *Monitorze* dekretem prezydyalnym mianowany został ksiądz Coquereau, który odprowadzał zwłoki Napoleona na pokładzie fregaty „Belle Poule“ — pierwszym jałmużnikiem floty.

— Rozporządzenie ministra finansów reguluje sposób, w który ma się odbywać spłata wypowiedzianych rent 5procentowych. Wypłata nastąpi w Paryżu na dniu 6. kwietnia, a w departamentach na dniu 1. maja.

— Dziś zrana o pół do jedenastej odbyła się ceremonia wręczenia kapelusza kardynalskiego przez prezydenta republiki arcybiskupowi Donnet z Bordeaux. Wszyscy obecni w Paryżu wysocy dygnitarze kościoła katolickiego, ministrowie, wielu senatorów, deputowanych i radzcy stanu byli obecni na tej uroczystości. Po skończonej ceremonii była kolacya w salach Tuilerskich.

O godzinie 12tej odbył się znowu przegląd wojska w dziedzińcu Tuileryów. Prezydent republiki przybył w towarzystwie jenerałów de St. Arnaud i Magnan, licznego sztabu i kilku oficerów zagranicznych. Przy tej sposobności rozdano znowu wiele medalów. Okrzyki: „Niech żyje Napoleon! Niech żyje prezydent! słyszano bardzo często, a „*Vive l'Empereur!*“ kilka razy tylko. Publiczność zebrała się dość licznie.

— Przedsiębiercy, którzy się podjęli poуprzątać domy z placu Caroussel, otrzymali rozkaz ułatwić się z tem do 5. maja. W dniu tym bowiem chce prezydent republiki odbyć tam przegląd gwardyi narodowej i armii paryskiej. Na placu tym w połączeniu z wybrzeżem i ulicą Rivoli można ustawić do 150,000 wojska.

— Trzej komisarze ułaskawienia uwolnili już znaczną liczbę więźniów politycznych: w Lugdunie 90 na 130; w Valence 88 na 164, w Nevers także dość znaczną, lecz stosunkowo mniejszą liczbę i t. d. Słychać, że także i do Algiera ma być wysłany jeden komisarz, aby ułaskawić kilku z pomiędzy deportowanych już więźniów. Ale wszyscy uwolnieni muszą się pisemnie zobowiązać, że pozostaną wiernymi rządowi, który Francya sobie nadała, i oddani będą pod dozór policyi powszechnej.

Komenderujący jenerał gwardyi narodowej departamentu Sekwany nakazał rozkazem dziennym uzbrojenie paryzkiej gwardyi narodowej. W rozkazie tym przypomina jej oraz, że na przyszłość ma służyć tylko ku obronie zasady tej władzy, która na dniu 2. grudnia ocaliła Francyę. Każdy batalion otrzyma 500 karabinów z zamkami perkusyjnemi. *(G. Pr.)*

Włochy.

(Druga broszura p. Gladstone, modyfikująca rekryminacye zawarte w pierwszej.)

Neapol, 28. marca. Wiadomo, że niejaki p. *Gladstone* napisał broszurę miotającą najgwałtowniejsze pociski na neapolitańską administracyę więzień, oskarzenia, do których p. Gladstone, jak sam powiada, zebrał materyały, gdy zwiedzał więzienia neapolitańskie, mając od rządu neapolitańskiego dozwolony wolny przystęp, o ile się to zgadzało z potrzebną procedurą sądową. Rząd kontentował się zniweczyć jego oskarzenia i inkryminacye przez pismo publiczne z największą godnością napisane i tylko na faktach oparte. Tymczasem jednak zdaje się, że p. Gladstone przecież chce oddać sprawiedliwość prawdzie przez niego naruszonej. W drugiej w Londynie wydanej broszurze odwołuje on sam wiele dat zawartych w pierwszym pamflecie. Tak powiada między innemi:

„Względem mego twierdzenia, że Settembriniego brano na torturę, nic się niedowiedziałem, coby je stwierdzało; mam sobie przeto za obowiązek cofnąć to podanie.

---

ponad dachami domów. Wszelkie zamykanie drzwi i okien w takim razie jest nadaremne; w kilku minutach zapełniają się wewnętrze pokoju prochami, włosy z pod pyłu wyglądają jak we młynie, w oczach zaczyna gryść jak gdyby je kto piaskiem zasypał i mimowolnie przychodzi kichać jak pierwszy raz po tabace. Gdyby w tej chwili chciał kto opisywać te spostrzeżenia, niezawodnie nim zapisze jedną stronę, zostałby pokryty papier dość grubą warstwą indyjskiego kurzu; pióro odmówiłoby posługi, bo siada na niem gąszcz zamieszonego w błoto atramentu, i wszelkie usiłowanie napisać choć jedną literę byłoby daremne. Dopiero z zachodem słońca ustaje taka burza, lecz pomimo wszelkiego obmywania się niepodobna pyły nabite w porach wypłókać.

— Gabinet starożytności Peszteńskiego muzeum narodowego otrzymał niedawno w darze od hrabiny Klary Vas książkę do modlenia Jerzego Rakoczego, tudzież z nadzwyczajną sztuką wypracowaną łyżkę srebrną Jana Hunyady, której wódz ten sławny używał podczas swoich wypraw wojennych.

— Liczba połączonych banków w północnej Ameryce składa się z 845, z ogólnym kapitałem bankowym 229,061,200 dolarów, z obiegiem pieniężnym 193,650,000 dollarów i z gotówką brzęczącą 55,460,000 dollarów. Banki państwa Nowego-Jorku mają w obiegu 26,000,000 dol. z gotówką zasobną 12,000,000 dol.; Massachussets 17,000,000 dol. obiegu (t. j. banknotów)i 3,000,000 dollarów zasobnej gotówki; Pensylwania 12,000,000 dol. obiegu i 2,000,000 dol. gotówką; Ohio 11,000,000 dol. obiegu i 2,750,000 dol. gotówką; Lousiana 6,500,000 dol. banknotów i 8,000,000 dol. gotówką.

— Dla zapobieżenia podobnym wypadkom nieszczęśliwym jak np. okoliczność rozbicia okrętu „Amazone“, przyczem narażone są na zgubę pakiety pocztowe, zawierające częstokroć ważne listy, dokumenta, tudzież znaczne sumy pieniężne w banknotach i tp., podano w „*Times*“ projekt, a właściwie powtórzono dawniejszy, aby pakiety pocztowe trzymano w szczelnie zamkniętym schowku zwanym „boja“, który w razie grożącego okrętowi niebezpieczeństwa puszczony być może na morze i za pomocą kotwicy przytrzymywany tak, że inny tym samym szlakiem płynący okręt, mógłby zabrać ze sobą tę puściznę.

Rury do osuszania gruntów z torfu robione.

Są gatunki torfu, które po wysuszeniu nie pękają; torf tego rodzaju raz wysuszony, już nie mięknie od wilgoci, nierozkłada się, i tyle tylko wciąga wody, ile większe pory po wysuszeniu pozostałe pomieścić jéj mogą. Robiono doświadczenia z wysuszonym torfem, trzymając go po kilkanaście dni w wodzie, nietylko w najmniejszéj części niezmiękł, ale w wodzie nawet bardzo małą okazywał różnicę, od tego co ważył przed włożeniem go do wody.

Na zasadzie téj własności torfu, zaczęto z niego robić rury do drensów, czyli osuszania gruntów, w miejsce rur glinianych, dokładnego wypalenia potrzebujących. W tym celu robią się długie cegły torfowe, w cegłach tych narzędziem stalowém zaostrzonem, mającem kształty szufli, robią się wykroje pół okrągłe, takiéj objętości jak rury mają być szerokie. Wycinki te układają w suszarniach jedne przy drugich tak, ażeby ciągłe ryny formowały; na jednéj warstwie układają drugą w poprzek i tak dalej stawiają się na sobie w kształcie piramidy. Po dwóch lub trzech tygodniach przewracają się te wycinki torfowe, a po 6 tygodniach już gotowe będą do użycia, stanowiąc w połączeniu po dwie zupełne rury. Możnaby jeszcze cegiełki torfowe zwęglać w mielerzach, na taki sposób jak się zwęgla drzewo; wtenczas wycinki torfowe nabrałyby większéj trwałości, a odpadki stanowiłyby wyborny opał, przewyższający w dobroci i użyteczności węgiel kamienny.

Omyliłem się mówiąc, że Settembrini skazany został na dożywotne noszenie łańcuchów. W domu karnym (Ergastolo), dokąd go po zmianie wyrzeczonej przeciw niemu odstawiono, niedają wcale łańcuchów więźniom.

Opowiadałem także, że w Reggio uchylono z posady sześciu sędziów za to, iż niewinnymi uznali więźniów politycznych. I w tem omyliłem się także. Szło bowiem tylko o przeniesienie trzech sędziów w urzędzie.

Opowiadałem, że w Porcida zabito 17 chorych przy buncie. I w tem omyliłem się jak sądzę.

Powiedziałem także, że kilku w procesie spisku „Unita Italiana" zawikłanych i za niewinnych uznanych więźniów zatrzymano w więzieniach. To podanie mogłoby naprowadzić na zdanie, że tych więźniów nadzwyczajnie długo zatrzymano po ich uniewinnieniu w więzieniach, co także jest fałszem."

Ze względu na lorda Aberdeen oświadcza p. Gladstone:

„Jakkolwiek odezwa, *którą* w lipcu r. z. na świat wydałem, przedstawioną była w imieniu lorda Aberdeen, wyznać jednak muszę w interesie prawdy, że ten akt osobiście do mnie należy, i tylko mnie wyłącznie obowiązuje."

Zdaje się także, że p. Gladstone zmienił przewrotne swoje zdanie o duchowieństwie neapolitańskiem, przeciw któremu w pierwszej broszurze wniósł ciężkie oskarżenia. Między innemi bowiem napisał był dawniej:

„Niepodlega żadnej wątpliwości, że część duchowieństwa ma udział w aktach rządu. Z tego com się dowiedział, powziąłem przekonanie, *że część księży* to wyjawia co im powierzono w konfesyonale, aby służyć celom rządu; wiadome mi są wypadki aresztacyi, które tak szybko nastąpiły po spowiedziach, iż widocznym jest związek między obydwoma zdarzeniami."

Tak opiewało oskarżenie, które p. Gladstone teraz w następujący sposób modyfikuje:

„Gdym powiedział, że przekonany jestem, *że część członków duchowieństwa* wyjawia tajemnice konfesyonału dla celów politycznych, nieoddałem bynajmniej zupełnej sprawiedliwości duchowieństwu; odnośne mnie wiadome wiarygodne wypadki trzeba na *dwa* zredukować."

Także i względem tych dwóch wypadków — powiada dziennik *Univers* — mógłby był p. Gladstone, gdyby się o to był postarał, lepszą zasięgnąć informacyę. Jakkolwiek obowiązkiem jest duchowieństwa przyczyniać się do bezpieczeństwa monarchów, rządów i społeczeństwa, jednak spowiednik nigdy niezdradzi, co mu pod pieczęcią spowiedzi powierzono. Wszelako trafiają się wypadki, w których ksiądz zaprzeczyć musi absolucyę temu, co przez uporczywe zatajenie staje się ciągłym współwinowajcą grzechu. O podobnych wypadkach musiał słyszeć p. Gladstone i uważał wyjawienie nakazane pokutnikowi przez spowiednika za wyjawienie uskutecznione przez samego spowiednika. *(W. Z.)*

(Nominacye.)

Neapol, 27. marca. Hrabię *Ludolf* mianowano posłem przy król. dworze bawarskim, margrabię D. Antonio *Riario Sforza* przy król. hyszpańskim, barona D. Antonio *Winspeare* zaś ajentem przy ces. brezylijskim dworze. *(L.k.a.)*

Niemce.

(„Dziennik Drezdeński" o śmierci księcia Felixa Schwarzenberga.)

Drezdno, 6. kwietnia. W pośmiertnej mowie, którą *Dziennik Drezdeński* poświęcił zmarłemu księciu Schwarzenberg, czytamy: „Najważniejszy wypadek dzienny, śmierć c. k. austryackiego prezydenta ministrów księcia Felixa Schwarzenberg, jest już naszym czytelnikom wiadomy. Prawda, że ten wypadek jest bolesny, a nawet — wyznajemy otwarcie — jeden z najboleśniejszych, jakie nas w ciągu ostatnich lat dotknęły. Zgon tego Męża, co go dziś opłakujemy, da się czuć daleko po-za granicami państwa, którego losy Monarcha poruczył jego kierunkowi, bo nietylko sama Austrya zawdzięcza mu wiele dobrego i wielkiego. Ś. p. książę Schwarzenberg bowiem najpierwszy z polityków stałego lądu, wstrząśnionego rewolucyą, powziął śmiałą myśl, aby tę nieuzasadnioną, szaloną rewolucyę wszelkiemi sposobami pokonać. Bystry rozum jego przewidział w samym początku prawdziwe znaczenie i skryte zamiary rewolucyi; a lubo mu nie było dozwolone zaraz w pierwszych chwilach niebezpieczeństwa stanąć na czele rządu swojej ojczyzny, lubo mu raczej przeznaczonem było sprawy jej aż wtedy w regularny tok wprowadzić, gdy już mocno była wezbrała powódź rewolucyi, jednakże historya kreśląc późniejsze czyny zmarłego księcia-prezydenta ministrów, nie przepomni tego świetnego rysu jego życia, gdy na pierwszą wiadomość o wypadkach w Wiedniu 13. marca 1848 i o buntowniczych rozruchach w górnych Włoszech z poselskiej swej posady w Neapolu pospieszył w szeregi bohatérów Radetzkiego, aby razem z niemi walczyć za Césarza i państwo.

Mamyż tu wspomnieć o jego usiłowaniu, aby Niemcom pokój utrzymać, przywieść członków związkowych do spólnego działania, i wyjednać dla Niemców znowu należyte stanowisko za granicą? — Wszystko, co tu zdziałano i wykonano, jest nazbyt nowe, aby niebyło w świeżej pamięci wszystkich prawdziwych przyjaciół ojczyzny, lubo upłynione *triennium* co do treści swojej przeważa niejeden lat dziesiątek. W samej rzeczy jesteśmy nazbyt dotknięci stratą, jaką cała niemiecka ojczyzna poniosła przez śmierć tego księcia, ażebyśmy byli w stanie odpowiednio zdać sprawę o tem wszystkiem dobrem i wielkiem, co książę Schwarzenberg zdziałał jako prezydent ministrów jednego z najpierwszych wielkich mocarstw europejskich. *(Abbl. W. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Lwowskim.)

Lwów, 7. kwietnia. W ostatniej połowie marca sprzedawano w Gródku, Jaryczowie i Szczercu w przecięciu korzec pszenicy po 7r.36k.—7r.36k.—7r.12k., żyta 5r.52k.—5r.—5r.24k., jęczmienia 4r. 48k.—4r.—4r.24k., owsa 2r.24k.—2r.12k.—2r.6k., hreczki 0—4r. 24k.—5r. Za cetnar siana płacono 48k.—0—1r.12k.; za sąg drzewa twardego 9r.—7r.—9r.12k., miękkiego 7r.—6r.—7r.12k. Funt mięsa wołowego kosztował $3^1/_2$k.—4k.—4k., garniec okowity 1r.36k.—1r. 8k.—1r.36k. Kukurudzy, kartofli, nasienia koniczyny i wełny nie było na targu.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 7. kwietnia. Na dzisiejszy targ przypędzono tylko 169 sztuk wołów, a mianowicie: Piotr Hrynowicz z Lutowisk 31 sztuk, Aron Krämer z Sieniawy 31, Antoni Faber z Łopuszny 26, a w mniejszych partyach 81 sztuk. — Przy złym ponajwiększej części gatunku bydła trzymały się ceny wysoko, a przeto i dzisiaj nie wszystko bydło sprzedano, do czego i ta okoliczność się przyczynia, że rzeźnicy tutejsi zakupują w okolicy dobre bydło. — W drodze sprzedał J. Boberkes z Turki 62 sztuk dla stajen szlązkich, a Ruschina z Mistka popędził 42 sztuk przez Prerawę do Wiédnia.

W Neutitschein sprzedano 36, a w Lipniku 12 sztuk. — Na targu Wiédeńskim było 1200 sztuk wołów, mimo to spadła najwyższa cena cetnara na 56 złr. w. w., a za gorszy gatunek płacono także po 53 złr. w. w. Na przyszły tydzień spodziewają się tu z Galicyi 300—400 sztuk wołów.

Kurs lwowski,

Dnia 14. kwietnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	45	5	50
Dukat cesarski	„ „	5	50	5	53
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	4	10	8
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	$56^1/_2$	1	$57^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	48	1	51
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	26	1	27
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	82	40	82	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 14. kwietnia 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	82	50
Dawano „ „ za 100	„ „	82	20
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 14. kwietnia.)

Amsterdam — 170 l. 2. m. Augsburg 123 l. uso. Frankfurt $122^1/_2$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 181 l. 2. m. Liwurna 121 p. 2. m. Londyn 12.14. l. 2. m. Medyolan $123^7/_8$. Marsylia 145 l. Paryż — —. l. Bukareszt 223. Konstantynopol —. Agio duk. ces. — 30. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $95^3/_8$. lit. B. — $109^3/_8$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. kwietnia.

Hrabiowie Krasicki Kazimierz i Stadnicki Kazimierz, z Przemyśla.—Hr. Dzieduszycki Kazimierz, z Niesluchowa.— Baron Doliniański Wincenty, z Sopuszyna.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. kwietnia.

Hr. Oldofredi, c. k. Major, do Krakowa. — Hr. Łoś Tadeusz, do Narola — Hr. Borkowski Bolesław, do Derewacza. — P. Rojowski Felix, do Cieszanowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 11 82	— 3°	+ 1,5°	Półn.$_0$	pochm. ☉
2 god. pop.	28 0 21	+ 1°	— 4°	Półn.-Zachod.$_0$	„
10 god. wie.	28 0 0	— 1°		„	pogoda

TEATR.

Dziś: opera niem.: „**Das Nachtlager in Granada.**"
Jutro: komedye polskie: „**Narzeczone**" i „**Pięć Sióstr.**"

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.